

Nauczyciel, ksiądz, prokurator... czyli historia rodziny Tuzów

W ostatnim czasie zbiory Działu Wiedzy o Regionie zasilila niezwykle interesująca książka Anny Tuzowej - Tuzowie z Podlasia. Jest to publikacja dokumentująca życie, przeszłość, losy rodziny Tuzów, związanej od 18 wieku z Białą Podlaską. Autorka zebrała stare dokumenty i wspomnienia rodzinne w urokliwą, niemal kolekcjonerską, książeczkę.

Badania nad przeszłością rodziny autorka rozpoczęła od przewertowania ksiąg metrykalnych bialskiej parafii św. Anny. Tam odnalazła akt ślubu Teodora Tuza z Joanną Pichelówną. Teodor Tuz był w 1804 roku żołnierzem Zamkowego Pułku Milicji Książąt Radziwiłłów. W pamięci potomków istniał niegdyś dokument zezwalający żołnierzowi na ślub z panną Joanną.

Tłem historii rodziny jest historia Białej. Pojawiają się też osobistości ważne dla miasta m.in. ks. Tomasz Halyburton, ks. Gelhorn.

W publikacji autorka przedstawiła swoje znaleziska genealogiczne. Można obejrzeć akta urodzenia, ślubów i zgonów pierwszych Tuzów, stanowiące często jedyną pamiątkę po tak odległych czasach.

Wspomnienia z drugiej połowy XIX wieku są już opatrzone fotografiami od lat skwapliwie przechowywanymi w archiwach domowych. Spoglądają z nich postaci w mundurach, niektórzy z sumiastym wąsem. Panie w długich sukniach, z wyrafinowanymi kapeluszami. Zaletą starych zdjęć jest to, iż często na nich występują, prezentując się w całej okazałości, całe rodziny, od najmłodszych do seniorów.

Spośród licznej rodziny każdy wybrał sobie inny cel życia, odnalazł inne, swoje własne miejsce na ziemi. W Białej pozostał tylko jeden z synów Grzegorza Tuza.

Część rodziny osiedliła się w Siedlcach. Młodziutki absolwent bialskiego gimnazjum Wawrzyniec Tuz został nauczycielem siedleckiej katolickiej szkoły elementarnej. Po jakimś czasie dostał pozwolenie na założenie prywatnej szkoły dla chłopców. Po zamknięciu szkoły otrzymał posadę urzędniczą. Pod koniec życia przeniósł się z rodziną do Warszawy.

Kolejnym nauczycielem w rodzinie był Marcin. Ukończywszy seminarium nauczycielskie podjął pracę w szkole, by po wielu latach nienagannej służby przenieść się w struktury administracji publicznej, zarządzając skarbowym magazynem win w Grójcu. Kolejny brat Stanisław został księdzem, a Wacław piastował w Białej stanowisko prokuratora.

Niezwykłe są wspomnienia córki prokuratora Aliny, która tak opisywała otoczenie swojego domu: Rodzina[...] mieszkała przy ulicy Międzyrzeckiej. Przy ich domu od strony werandy znajdował się ogród owocowy... W ogrodzie tym stał drugi dom, w którym mieszkała stryjeczna siostra mojego ojca... Pierwszą nauczycielką córek Wacława była jego stryjeczna siostra Marynia, stomatolog gimnazjum męskiego w Białej, żona Filipa Niebronia wojskowego z 9 Pułku Artylerii Lekkiej, który zginął w Katyniu. Los nie oszczędził także Wacława, będącego już prezesem sądu we Włocławku, który zginął z rąk niemieckiego okupanta w 1939 r.

Na uwagę zasługuje też postać księdza Stanisława Tuza, sprawującego pod koniec życia funkcję proboszcza parafii św. Anny w Białej Podlaskiej. Kształtował on swoją wiedzę w Petersburskim seminarium o bardzo wysokim poziomie. Mszę prymicyjną odprawił w bialskim kościele. Z posługą kapłańską rzucany w różne miejsca. Tajny Szambelan Jego Świątobliwości (bo taki tytuł przyznał mu sam Ojciec Święty) angażował się w odzyskanie niepodległości przez Polskę, za co został odznaczony Krzyżem Niepodległości. Inny przedstawiciel rodu Tuzów – Stanisław był lekarzem w czasie powstania, w warszawskim szpitalu polowym przy ulicy Kruczej.

Potomkowie Teodora Tuza zdobywali wykształcenia i kolejne stopnie zawodowe. Brali czynny udział w życiu społecznym. Byli ludźmi nietuzinkowymi, podążającymi za wyznaczonymi sobie celami. Losy rodziny, ich historie, przeżycia, emocje zawarte są w opublikowanych przez Panią Annę pamiątkach, pozostałej korespondencji, zdjęciach, dokumentach. Do publikacji dołączone jest drzewo genealogiczne rodziny Tuzów.

Pięknie wydana, mała, zgrabna książeczka stanowi wspaniałą pamiątkę rodzinną. Cała historia rodziny zebrana w jednym miejscu, i żadne już wiadomości nie umkną przyszłym pokoleniom. Ważna jest świadomość przeszłości swojego rodu. A co najważniejsze, osoby te nie zostaną zapomniane.

Oprócz publikacji zbiory nasze zasilone zostały pamiątkami rodzinnymi.